Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,69 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęcy“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. – Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok IX. Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 2 marca 1929. Nr. 27

Poglądy przedstawicieli poszczególnych klubów i partyj na projekt zmiany konstytucji.

Jak broni projektu prezes Bezp. Bloku współpracy ze Rządem pułk. Sławek?

„Wysoka Izbo! Ustrój państwa winien być celowy i dostosowany do psychiki narodów.

Spójrzmy na nasze dzieje, a ujrzymy, że nasze czyny wojenne, wartość naszego wojska, były wyższe, niż u innych. Ale zato wewnętrzne formy rządzenia stały u nas zawsze w stosunku odwrotnym do wzrostu t. zw. wolności szlacheckiej.

Nasze bogactwo intelektualne, nasza ambicja, nasza wrażliwość uczuciowa, ujęta w karby służby żołnierskiej, wydobywały siłę i wielkość czynów, naprawdę bohaterskich. Lecz nasza wolność zmieniła się zbyt łatwo w swawolę, ta zaś i czerwońcami imperatorowej była podsycana.

Silnej władzy państwowej pragnął gorący umysł patrjoty i potrzebował każdy spokojny obywatel. Podkopywał ją i mącił swawolnik. Nie umieliśmy anarchji ukrócić i zapłaciliśmy niewolą kilku pokoleń.

Przerwany byt państwowy, skończone dawne formy rządzenia.

Dziś naród ustawia do życia odrodzone państwo w innych warunkach, innemi siłami.

W życiu politycznem nowe trzeba tworzyć formy ustroju.

Naród, politycznie niewyrobiony, nie najlepszych powołał do tej roli ludzi.

Z wyborów w r. 1919 wyszli w pewnej liczbie działacze z okresu walki rewolucyjnej o Polskę. Ci, nie obznajomieni z techniką pracy ustawodawczej i parlamentarnej, wnieśli do naszej konstytucji sporą dozę zasad ogólno-demokratycznych, w ujęciu zbyt teoretycznem.

Wysoka Izbo! Społeczeństwo nasze ma instynkt zdrowy i żąda ładu i sprawiedliwości i wie swoim zdrowym rozsądkiem, że Polska musi mieć rząd silny, oparty o autorytet Głowy państwa. Naród z uczuciem bolesnego poniżenia przygląda się, jak tu w tej Wysokiej Izbie, za dolary i czerwońce, już nie imperatorowej, liżą Polskę.

Wysoka Izbo! Chcemy, by to, co jest zdrowym instynktem narodu, miało dwie drogi do ujawnienia woli: przez wybór Prezydenta i przez wybory do Sejmu i Senatu.

Rola parlamentu w naszym projekcie jest pomniejszona w porównaniu ze stanem obecnym.

Istota zagadnienia sporu o kompetencję będzie wieczna.

Gdy Sejm stanie się w przyszłości bardziej zdolnym do odpowiedzialności za państwo, to z łatwością uprawnienia swoje rozszerzy. Dziś musimy okiełznać swawolę. Wszystkich, dla których Polska nie jest obca, wzywamy do poparcia naszego projektu.“

Jakie stanowisko zajęli inni posłowie?

Pos. B. Winiarski: Istotę projektu stanowi dążność do utworzenia władzy, możliwie niezależnej od narodu i zachowania jej dla swoistego systemu rządzenia. Są w projekcie rzeczy, na które się godzimy i które sami wysuwaliśmy, jako veto zawieszające prezydenta, ograniczenie nietykalności poselskiej, podniesienie granicy prawa wyborczego do lat 24, postanowienie, że tylko zmiana stanu liczebnego armji wymaga ustawy i kilka innych. Ale to jest łyżka miodu w beczce dziegciu. Najgorsze jest to, że kiedy w ostatnich czasach sprawa zapewnienia praworządności jest przez naród uznana za jedną z najważniejszych, projekt pod tym względem nie daje żadnych rękojmij ani rady stanu, ani trybunału konstytucyjnego, niezawisłość sędziowska staje się problematyczna. W tych warunkach byłaby to zachęta do dowolności dla jednej strony, zachęta do ostrej walki dla drugiej. A przecież wielkiem zadaniem ustroju konstytucyjnego jest umożliwianie rozwiązywania sprzeczności przez dyskusję i porozumienia na gruncie prawa. Tak to wszystko jest bardzo odległe od Zachodu.

Pos. J. Chaciński (Chrz. D.): Projekt klubu B.B. robi w pewnych punktach wrażenie, że chce djabła zwalczyć belzebubem. Zamiast stwarzać równowagę zachwianych władz, musi projekt ten, gdyby się stał w całości ustawą, doprowadzić do stanu, który bardzo szybko będzie nazwany autokracją. Stan taki nie wyjdzie na korzyść idei silnej władzy w Polsce i wywoła znów reakcję i powrót może do jeszcze większych grzechów, aniżeli minione sejmowładztwo. Przedewszystkiem jednak pamiętać należy o jednem: nie wolno konstytucji dopasowywać do przejściowych sytuacyj. To się mści.

Pos. W. Kiernik (P.S.L.-Piast): Ponad wszystko jednak uderza zachwianie równowagi władzy wykonawczej i ustawodawczej, wyłączne dążenie do wszechwładzy rządu, przyznanie rządowi względnie prezydentowi kompetencji ustawodawczej nawet w czasie, gdy sejm nie jest rozwiązany. Gdy do tego dodam, że, poza korzystną zmianą granic wieku wyborczego, projekt utrzymuje dawną zasadę proporcjonalności przy wyborach i nie daje podstawy do racjonalnej zmiany ordynacji wyborczej, nie mogę oprzeć się wrażeniu, że wyrażone przezemnie niedawno w sejmie obawy, iż projekt B.B. raczej będzie dążył do utrwalenia władzy rządzącego dziś obozu, aniżeli do istotnej naprawy konstytucji, były niestety uzasadnione.

Pos. J. St. Jankowski (N.P.R.): Prawa sejmu zostają w projekcie B.B. w sposób niebezpieczny dla życia publicznego ograniczone. Inicjatywa poselska zostaje nadmiernie skrępowana. Oprócz tego projekt daje możność ustawicz. terroryzowania posłów groźbą oddania ich pod trybunał stanu. Niewątpliwym skutkiem wcielenia w życie tych zasad byłoby uniemożliwienie prowadzenia w sejmie wszelkiej — nawet słusznej i w granicach parlamentarnych stosowanej opozycji, a co za tem idzie, przeniesienia jej poza parlament. Wprowadzenie w życie projektu B.B. nie sprawiłoby koniecznej równowagi pomiędzy ciałami ustawodawczemi i wykonawczemi i wywołałyby stały konflikt Prezydenta z parlamentem (często i z rządem), słowem zamiast uzdrowić stosunki polityczne, wprowadziłoby tylko utrwalenie dzisiejszego niezdrowego stanu rzeczy.

Sen. St. Posner (P.P.S.): Projekt jest mechanicznem zestawieniem różnego rodzaju pomysłów, uwianych z lektury wszelkiego autoramentu pisarzy reakcyjnych. Dwie zasady dominują nad temi wypisami z publicystyki: zasada jedynowładztwa, ubrana w majestatyczny płaszcz Prezydenta, oraz zasada obalenia równowagi władz przez wysuwanie na czoło życia publicznego władzy wykonawczej, tudzież przez poniżenie władzy ustawodawczej. Jawne życie publiczne znajdzie swój wyraz w panowaniu Prezydenta i biurokracji. Opinja publiczna, krystalizująca się w życiu parlamentarnem, będzie żyła pod kloszem pneumatycznym i tam więdła niby cień.... Autor elaboratu ustawił, gdy przystępował do pisania, założenie: wszystko dla Cezara, nic dla narodu. Nie naród jest źródłem prawa, jeno Cezar. Cezar jest panem wojny i pokoju. Z jego łaski poseł jest posłem, senator senatorem.

Pos. J. Dąbski (Stron. Chłop.): Dziewięć dziesiątych władzy ustawodawczej i wykonawczej stara się ten projekt przelać na Prezydenta R.P. Możność swobodnego wyboru tego Prezydenta przez naród jest, mimo pozorów plebiscytu, zupełnie uniemożliwiona, bo naród będzie miał tylko do wyboru pomiędzy kandydatem Prezydenta, a kandydatem zgromadzenia narodowego. Zgromadzenie narodowe zaś to senat i sejm, którego wszyscy członkowie muszą uzyskać właściwie aprobatę Prezydenta, bo skoro o ważności wyborów zaprotestowanych rozstrzygać ma Prezydent R.P., to oczywiście każdy nieprawomyślny wybór będzie przez partję prezydencką zaprotestowany i będzie to powtarzane dopóty, dopóki Prezydent nie osiągnie większości swoich posłów w sejmie. Osiągnięcie natomiast większości w senacie nie będzie zbyt trudne, bo, skoro na 150 senatorów ma być 50 mianowanych przez Prezydenta, to wystarczy „wybrać“ jeszcze tylko 26 senatorów, aby mieć większość w senacie. T. zw. ciała ustawodawcze, t. j. sejm i senat — przy zastosowaniu przepisów projektu B. B. — spadłyby do śmiesznej korporacji manekinów rządowych, o tyle tolerowanych, o ileby spełniały wolę Rządu. Zwłaszcza sejm spadłby do zera i byłby zdany na łaskę senatu, a raczej na łaskę Prezydenta. Senat (w 1/3 mianowany) wraz z Prezydentem mogliby unicestwić każdą ustawę, wobec czego cała praca parlamentarna w przyszłości byłaby wieczną wojną pomiędzy sejmem, a senatem i Prezydentem. Taki układ rzeczy byłby nieszczęściem dla narodu i państwa.

Pos. Róg. (Wyzwolenie): Na ultymatywne stawianie sprawy przez B. B., domagające się przyjęcia projektu przez Sejm w całości, bez jakichkolwiek zmian, jedyną odpowiedzią może być tylko wzruszenie ramionami.

Pos. Reich (Koło żydowskie): Wybór prezydenta w drodze plebiscytu jest bezwarunkowo krokiem naprzód na linji postępu i demokracji i lewica tej inicjatywie winna przyklasnąć.

Uznania dla pomysłów konstytucyjnych B. B. jest zatem niewiele. Wspólny jest pogląd, że właściwie jest to tylko chęć obwarowania władzy w swem ręku. Oświadczenie się przedstawiciela mniejszości za plebiscytowym wyborem Prezydenta dostatecznie wskazuje, co wart jest ten pomysł w Państwie, mającem ponad 30 procent mniejszości, które rozstrzygałyby w głosowaniu i przechylały swemi głosami szalę zwycięstwa.

(Przyp. red.: Jak więc z powyższych wywodów poszczególnych posłów i z całego ustroju Izby wynika, nie ulega już prawie żadnej wątpliwości, że Sejm nie uchwali przedłożonego projektu zmiany konstytucji w jego pierwotnem brzmieniu).

Korytarz pomorski musi pozostać przy Polsce.

Głos wybitnego publicysty francuskiego.

Paryż. Wybitny ekonomista francuski Seydoux, stojący blisko Quai d'Orsay, ogłasza dziś w „Petit Parisien“ rewelacyjny artykuł p. t.: „Zmartwychwstała Polska i Niemcy“.

Autor stwierdza, że wzmocnienie Polski leży w interesie pokoju. Należy dążyć do tego, aby Polska otrzymała terytorjum z przed r. 1772.

T. zw. korytarz pomorski, o który prasa niemiecka podnosi ustawicznie wrzawę, jest z ducha i tezy tamtejszej ludności, a też na podstawie przeszłości historycznej terytorjum czysto polskim. Pozatem względy gospodarcze przemawiają za pozostawieniem korytarzu Polsce, a nawet za zapewnieniem Polsce jeszcze większego niż dotychczas dostępu do morza. Bez morza Polsce groziłoby uduszenie.

Jeżeli dla Niemiec korytarz stanowi może pewną niedogodność, to dla Polski jest on koniecznością życiową.

Co się tyczy Prus Wschodnich, to jest to terytorjum, które można uważać za niemiecką kolonję, a nie za kraj rdzennie niemiecki. Kolonję tę zdobył niemiecki zakon Krzyżaków.

Niemcy muszą się przyzwyczaić nietylko do tego, że Polska istnieje, ale i do tego, że będzie dalej rosła w siłę. Pretensje Niemiec do korytarza — kończy Seydoux — mają takie same uzasadnienie, jakieby miały n. p. pretensje Włoch do ziem, leżących między Rumunją a Rzymem dlatego, że niegdyś cesarz Trajan panował na tych ziemiach.

Mała Ententa przeciw międzynar. kontroli praw mniejszości narodowych.

Wiedeń. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, że między państwami Małej Ententy nastąpiło porozumienie co do wspólnego stanowiska wobec niemieckich propozycyj mniejszościowych. Rządy Małej Ententy sprzeciwiają się stanowczo kontroli międzynarodowej w kwestji mniejszościowej. Porozumienie z Polską nastąpić ma w czasie pobytu rumuńskiego ministra spraw zagranicznych w Warszawie.

XIX Sejmik T. C. L. w Poznaniu.

Poznań. W poniedziałek 25 bm. po poł. w Poznaniu w auli uniwersytetu przy udziale delegatów z Wielkopolski, Pomorza i G. Śl. rozpoczął 2 dniowe obrady XIX. sejmik oświatowy Tow. Czyt. Lud. Otwarcia sejmiku dokonał wiceprezes rady głównej dr. Czesław Meissner krótkiem przemówieniem, szkicując pracę TCL. w ciągu roku i witając delegatów i przedstawicieli władz. Na sejmik przybył także ks. biskup Radoński.

Na marszałka sejmiku powołano ks. prał. Prądzyńskiego, wicemarszałkiem został p. Kędzior z G. Śl., sekretarzem insp. Olszowski z Grudziądza. Na wstępie uchwalono wysłać telegramy do Prymasa ks. kardynała Hlonda i do Prezydenta Rzplitej. Ks. dr. Ludwiczak odczytał szereg telegramów, m. in. od ks. prob. Roszczynialskiego z Wejherowa, od kuratora okr. szkoln. pom. dr. Wybickiego. Następnie ks. Ludwiczak przedłożył sprawozdanie z czynności TCL., które wyszło drukiem i zostało rozdane obecnym. Ze sprawozdania wynika, że akcja TCL. rozwija się szczególnie pomyślnie na G. Śl., dalej na Pomorzu, najsłabiej zaś w Poznańskiem.

Nad referatem ks. dr. Ludwiczaka wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierał głos szereg delegatów ze wszystkich stron.

Krytykowano dobór książek, omawiano brak pomocy ze strony władz i samorządów, które jedynie na G. Śl. wydatnie wspierają TCL. Delegaci pomorscy poruszyli także sprawę wydatkowania przez samorządy znacznych sum na urzędowych instruktorów oświatowych przy starostwach.

Ks. bisk. Radoński podkreślił z uznaniem pracę i rozwój TCL., wskazując na opuszczoną emigrację polską we Francji i polecał ją opiece TCL.

We wtorek 26. bm. drugi dzień obrad sejmiku rozpoczęto uroczystem nabożeństwem w kościele św. Marcina.

Szan. Czytelniku!!!

Czyś odnowił przedpłatę

„DRWĘCY"

na marzec?

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 1 marca 1929 r.

Kalendarzyk 1 marca, † Piątek. Albina b. w.
2 marca, Sobota, Heleny Cesarzowej.
3 marca. Niedziela, 3 Postna, Głucha.

Wschód słońca g. 6 — 49 m. Zachód słońca g. 17 — 36 m.
Wschód księżyca g. 00 — 46 m. Zachód księżyca g. 06 — 12 m.

Z miasta i powiatu.

Biały Tydzień firmy „Bławat".

Lubawa. Znana szerszemu ogółowi już z tego samego względu, że jest najstarszą na miejscu firmą tego rodzaju, firma „Bławat" (dawniej „Bank Konsumowy"), urządziła jak rok rocznie od niedzieli dnia 24-go lutego wielki w swych rozmiarach „Biały Tydzień". Niedzielna wspaniała wystawa składowa świadczyła dobitnie o wielkiej pomysłowości jej wykonawcy, przyciągając przechodniów, którzy się mogli przekonać o wielkim wyborze bogato zaopatrzonego składu.

Przez urządzenie takiego tygodnia daje powyższa firma mieszkańcom Lubawy i jej szerszej okolicy okazję nabycia tych tak niezbędnych w każdym domu towarów po znacznie zniżonych cenach. Mimo obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej i braku pieniędzy cieszy się „Biały Tydzień" wielkiem powodzeniem tak, że musiano, jak wynika z dzisiejszego ogłoszenia, tydzień ten przedłużyć do 11 marca rb.

Zebranie w celu omówienia obchodu 10-lecia naszego Towarzystwa Młodzieży.

Nowemiasto. Celem uczczenia 10-lecia istnienia miejscowego Kat. Stowarzyszenia Młodzieży zwołał prezes tegoż, ks. wikary Porzyński, wspierających członków towarzystwa w ub. poniedziałek wieczorem do „Ogniska", mieszczącego się w Hotelu Polskim, celem omówienia programu obchodu rocznicy. Zebranie zagaił ks. Prezes, dziękując za liczne przybycie, poczem podał w zarysach program obchodu, który przypadnie na dzień 8-go kwietnia. Bardzo ożywiona dyskusja wywiązała się co do szczegółów programu, w rezultacie której pozostał przedstawiony program przez zarząd prawie bez zmian. Program ten jest bardzo obfity, a jego najwznioślejszą częścią będzie odsłonięcie pamiątkowej tablicy ku uczczeniu pamięci trzech członków towarzystwa, którzy polegli w wojnie bolszewickiej.

Wkrótce zostanie podany do ogólnej wiadomości cały program uroczystości.

Kradzież z włamaniem.

W Tylice. W nocy z 22 na 23 bm. włamano się do składu oberżysty p. Jana Plitta przez wyjęcie szyby z okna i skradziono 19 but. likieru, 3 ft. kiszki i około 25 zł gotówką. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi 140 zł. Śledztwo w toku.

Propagatorzy niemczyzny.

W. Bałówki. Jak bardzo pachnie niejednym ludziom jeszcze niemczyzna, niech posłuży następujący fakt. Do tutejszej rady gminnej wpłynęły aż 3 listy propozycyjne, nie byłoby temu nic do zarzucenia, jednak na liście Nr. II., o zgrozo, figuruje jeden Niemiaszek. Fundatorzy tejże listy uchodzą z pozoru za bardzo gorących patrjotów polskich. Na szczęście jednak komisja wyborcza miała baczne oko przy badaniu list propozycyjnych co do ważności i prawdziwości i stwierdziła faktycznie, że podpisy na oświadczeniach kandydatów nie były własnoręcznie podpisane. Chcąc działać sprawiedliwie i sumiennie, musiała listy Nr. II. i III. unieważnić, gdyż inaczej byłby zasiadywał w tut. radzie gminnej jeden Hurra patrjota (Niemiec). Ale przysłowie mówi! „Nie dał Pan Bóg ..... rogów, boby ludzi bodła".

Rzekome tajne konwencje między Francją a Belgją to czcze wymysły.

Bruksela, 27. 2. Izba na wczorajszem posiedzeniu po dyskusji nad interpelacjami w sprawie opublikowania przez dziennik holenderski rzekomego tajnego paktu francusko-belgijskiego, przyjęła jednomyślnie wniosek, aprobujący oświadczenie rządowe w tej sprawie i przyłączający się do protestu rządu.

Hymans nazwał dokument falsyfikatem i zaznaczył, że sytuacja wojskowa Belgji wytworzona przez układ francusko-belgijski w r. 1920, zgodna jest z postulatami Locarna i ma na widoku atak ze strony niemieckiej. Układ ten ma charakter czysto obronny i bynajmniej nie jest sprzeczny z paktem Ligi Narodów. Vandervelde w przemówieniu swem zaznaczył, że ogłoszony w Holandji tekst układu jest humbugiem. Jedynym dokumentem autentycznym jest ten, który został złożony Lidze Narodów.

Paryż, 27. 2. Poselstwo holenderskie uczyniło w min. spraw zagranicznych demarche w sprawie rzekomej konwencji francusko-belgijskiej. Min. spraw zagranicznych w odpowiedzi swej ponowił zaprzeczenie, którego tekst został poprzednio zakomunikowany prasie.

Paryż, 27. 2. Prasa paryska omawia obszernie sprawę opublikowania rzekomego traktatu francusko-belgijskiego. „Le Journal" zaznacza, że rola, przypisywana w tym wypadku Anglji, wystarcza, aby wykazać całkowitą niedorzeczność tej kombinacji.

„Echo de Paris" widzi w opublikowaniu traktatu manewr prasowy, mający na celu popsucie stosunków pomiędzy Holandją a Belgją, zamącenie opinji publicznej angielskiej i doprowadzenie do ruiny systemu obronnego francusko-belgijskiego w razie ewentualnego napadu.

Przed aresztowaniem fałszerza „rewelacyj".

Bruksela, 27. 2. „Independence Belge" donosi dzisiaj, że znaną jest rządowi belgijskiemu osoba fałszerza rzekomych konwencyj wojskowych angielsko-belgijskich, ogłoszonych przez dziennik holenderski. Jest to naturalizowany obywatel belgijski, pochodzenia niemieckiego, który brał udział w różnych mętnych aferach pacyfistycznych i germanofilskich, układając fantastyczne rzekome rewelacje, poparte szeregiem równie fantastycznych dokumentów. Osobnika tego poszukuje policja, aby go aresztować.

Jak wywożono Trockiego z Rosji.

Według sprawozdania pisma komunistycznego.

Berlin. Organ t. zw. „Związków Lenina", czyli „Związek Trockistów" w Niemczech ogłasza w dniu dzisiejszym sensacyjne rewelacje, w jakich okolicznościach odbyło się wydalenie Trockiego z Rosji sowieckiej. Dziennik podkreśla, że informacje posiada ze źródła najbardziej wiarogodnego. Trocki otrzymał w połowie stycznia w Alma Ata, gdzie się wówczas znajdował, nagły rozkaz przygotowania się do podróży, ponieważ rząd sowiecki postanowił go wydalić z granic Unji sowieckiej, pozostawiając mu wolność wyboru miejsca zamieszkania. Od chwili nadesłania tego zawiadomienia, całą rodzinę Trockiego poddano aresztowi domowemu. Po 3 ch dniach, w największej tajemnicy, wywieziono Trockiego wraz z rodziną z Alma Ata, gdzie na dworcu oczekiwał go pociąg ze specjalnym wagonem dla niego i rodziny. Pociąg ten nie zabrał żadnych podróżnych, prócz urzędników G. P. U. i wyruszył rzekomo do Moskwy.

Na energiczne żądania Trockiego, aby powiedziano mu, dokąd go wywożą, oświadczono, że nie pozwala mu się na wybór miejsca pobytu i zostanie on wywieziony do Turcji, ponieważ żaden inny kraj nie zgodził się go przyjąć. Gdy Trocki odmówił stanowczo udania się do Turcji, na 300 wiorst przed Moskwą pociąg został zatrzymany w lesie i stał 13 dni. W tym czasie pomiędzy Trockim a komisarzami moskiewskimi toczyła się korespondencja telegraficzna. Dalsza podróż odbyła się w najściślejszej tajemnicy. Wieczorem dn. 12 lutego przybył Trocki z rodziną do Konstantynopola, gdzie również w tajemnicy przewieziono go do konsulatu. Okazało się bowiem, że rząd sowiecki nie porozumiał się poprzednio z rządem tureckim co do wysłania Trockiego, dopiero po przyjeździe do Konstantynopola władze sowieckie miały się porozumieć z Mustafem Kemal paszą o zezwolenie Trockiemu na krótki pobyt.

Głód i nędza wśród górskiej ludności katolickiej w Albanji.

Katolicka ludność górzystych okolic Albanji dotknięta została straszliwą klęską głodu i nędzy. Zima, jak wszędzie zresztą w Europie, jest tam bardzo ciężka. W czasie ubiegłych miesięcy letnich susza zniszczyła zasiewy, a obecnie nieszczęśliwi mieszkańcy gór zostali pozbawieni zwykłych swych zarobków, czerpanych z przewożenia węgla i drzewa do Durazzo i Scutari, ponieważ lasy i kopalnie zawalone są śniegiem. Ścigani przez głód i mróz uciekają do miast i błądzą po ulicach, żebrząc i starając się wzbudzić swym losem litość muzułmanów, których sytuacja w Albanji jest daleko korzystniejsza.

EMIL RICHEBOURG. 133

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

Pomimo, że na dworze był jeszcze dzień jasny i dopiero czwarta godzina po południu, izba szynkowna była... acz nader skąpo... oświetlona kilkoma świecami. Tam bowiem musiało być ciemno i w samo południe, tak były ściany niskie, a sufit czarny od dymu.

Przy dwóch dużych stołach kwadratowych, sklejonych z desek, nawet nie wyheblowanych, siedziało z dwanaście ludzi, mniej lub więcej odzianych, z minami ponurem i wielce podejrzanemi. Na stołach były porozrzucane próżne butelki, szklanki ponadtłukiwane i mnóstwo skorupek od jaj na twardo ugotowanych. Śpiewali, wrzeszczeli, ryczeli nawet, jak dzikie zwierzęta, kłócąc się w dodatku ząb za ząb. W ustach trzymał każdy z nich fajeczkę na krótkim cybuszku, z której wypuszczał kłęby dymu gęstego i wstrętnie cuchnącego. Dym ten, otaczał zebrane tu towarzystwo chmurą nieprzeniknioną.

Pomimo zuchwałej odwagi, dawnego gamin'a paryskiego, Fragere nie ośmielił się wejść w tropy za Piotrem do tej nory, grozą przejmującej.

Zebrali się w izbie rzeczywiście jacyś ludzie obydni, typy przerażające, wstrętniejsze zaledwie od samej zbrodni.

Tu widocznie schodzili się w zgodzie braterskiej nocni włóczęgi, rozmaitego wieku i rozmaitych stopni. Tu zapewne, w tej norze cuchnącej, wyuczano niedoświadczonych. Był to rodzaj akademji występku. Stamtąd rozchodziła się wszelka moralna zgnilizna.

Pan Piotr zbliżył się do jednego z tych ludzi więcej niż podejrzanych, podając mu poufale dłoń do uścisku. Ten zerwał się natychmiast od stołu, poznawszy wchodzącego i usunęli się w kąt najciemniejszy izby, siadając razem, przy małym stoliczku.

Gość codzienny, w tej norze obrzydłej, wytężył słuch, aby nie tracić jednego słowa z szeptu tajemniczego, z mordercą Borsenne'a.

Cicha rozmowa trwała przeszło kwadrans, poczem pan Piotr wsunął nieznacznie w rękę temu drugiemu kilka ludorów.

— Dobito targu — pomyślał Fragere. — Do pioruna, jaka szkoda, żem nie mógł słyszeć tej nader interesującej pogadanki.

Wiedział jak się nazywa ta uliczka, zapisał sobie w dodatku numer domu, w którym był szynk umieszczony. Chował właśnie notatkę do pugilaresu, gdy pan Piotr ukazał się na progu szynkowni.

Nieopodal ztamtąd kamerdyner Borsenne'a zatrzymał fiakra przejeżdżającego. Fragere przyśpieszył kroku i zrównał się z powozem w chwili, kiedy Piotr rzucał adres stangretowi.

— Na ulicę Penthiew!

— Więcej wiedzieć nie potrzebuję — mruknął Fragere, oddalając się w stronę przeciwną — Wracam do domu, dzień więc skończony chwalebnie. Odbiorę mój paletot z magazynu, potem wstąpię zjeść cokolwiek do pierwszej lepszej restauracji i powrócę również do siebie, aby zdać zwykły raport panu Jerzemu.

W pięć dni później Borsenne przekonał się niestety, co zresztą potwierdził i jego wierny Piotruś, że tak on, jak i czterech, czy pięciu drabów, których wziął sobie był do pomocy, nie dopięli niczego, nie postąpili ani krok naprzód.

Znali oni wszyscy doskonale Jerzego Lambert'a; widzieli go wchodzącego i wychodzącego z domu rodziców, pomimo jednak ich wysokich nóg i wzroku bystrego, pomimo całej gorliwości przez nich rozwiniętej, młody człowiek potrafił zawsze zmylić trop i wyjść szczęśliwie z zasadzki, nań czyhającej. Nie mogli nigdy wyszpiegować i podpatrzeć, kiedy wyjeżdża z Paryża i w którą stronę się udaje?

— Trzebaby chyba uwierzyć — Piotr wzruszył ramionami — że coś przewąchał i czegoś się domyśla.

— Pojmuję jego nadzwyczajną ostrożność — odrzucił Borsenne. — Od dziś jednak, sam się wdam w tę sprawę i spodziewam się zebrać więcej szczegółów, niż wy wszyscy razem. (C. d. n.)

18 Państwowa Loterja Klasowa.

Główna wygrana 750000 zł oraz dalsze wygrane 400 000 zł, 350 000 zł, 150 000 zł, 100 000 zł, 75 000 zł, 60 000 zł i t. d.

300 wygranych i 1 premja, ogólnej wartości około 24 000 000 zł

Szan. Klientom, którzy chcą swe losy nadal zatrzymać, poleca się szybkie zaopatrzenie się, gdyż ich losy mogą być dalej sprzedane.

Ciągnienie od 6-go marca do 16-go kwietnia rb.

Losy wykupić należy najpóźniej do 4-go bm.

„DRWĘCA“ Kolektura Loterji Państwowej w Nowemmieście oraz filje w Lubawie i Lidzbarku.

Wstyd i hańba dla takich polskich patrjotów, którzy Niemców stawiają na listy. Niech powyższy fakt posłuży innym za przestrogę. Jeden z wyborców.

Kret unieruchomił młyn.

Kołodziejki. Młyn wdowy Plitt w Kołodziejkach został unieruchomiony. Według wszelkiego prawdopodobieństwa kret przerył poza szluzą tamę, przez który to otwór przedostał się cały zapas wody, będącej w stawie, przerywając przytem znaczną część tamy. Kilkudniowa praca, wykonana przez kilku robotników w celu naprawienia uszkodzeń, nie odniosła żadnego skutku, gdyż piasek, sypany w otwór, zaraz zamarzał, przez co uniemożliwiał wodzie bieg. Przywołani na miejsce fachowcy orzekli, że naprawa nastąpić może dopiero, gdy mrozy ustaną. Ponieważ i młyn p. Szulca w Zielkowie również jest nieczynny, ludność okolicy ma niemałe trudności przy zaopatrywaniu się w mąkę i w paszę dla inwentarza. Trudności te powiększa jeszcze niemożliwa wprost z powodu śniegów komunikacja.

Z Pomorza.

Akademja papieska.

Pokrzydowo. Za staraniem miejscowego Ks. Proboszcza odbyła się tu w niedzielę ostatnią po nieszporach na pięknie udekorowanej sali p. Trapczyńskiego uroczysta akademja papieska. Na całość programu złożyły się deklamacje, śpiewy chórowe i referat. Wiersze bardzo udatnie deklamowały panny Babelska, Ostrowska i Ćwiklińska. Pieśni, odśpiewane przez tutejszy chór kościelny pod batutą p. Cerafickiego, wypadły również bardzo dodatnio. Głównym punktem akademji był wykład, bardzo starannie i wszechstronnie opracowany, pana nauczyciela Kopańskiego na temat „Ojciec św. Pius XI z szczególniejszem uwzględnieniem Jego pobytu i pracy w Polsce“. Wspólnem odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga“ i podziękowaniem Ks. Proboszcza zakończono tę uroczystość. Udział parafji w akademji był bardzo znaczny.

Ucieczka Niemca do „Vaterlandu“.

Brodnica Wielką sensację wywołała w Brodnicy w ubiegłą sobotę wiadomość o ucieczce do „Vaterlandu“ Niemca Maksa Mertensa. Ta ucieczka niejednego wielce zmartwiła, gdyż Mertens pozaciągał długi u rozmaitych obywateli na kilkanaście tys. zł. Obecnie czynione są starania o wydanie ptaszka. O ile wiadomo, żona Mertensa z rodziną mieszka w Gdańsku, on sam w Prusach Wschodnich.

Drzewa pękają z mrozu.

Na skutek panującego mrozu u nas na Pomorzu zauważono rzadki wypadek pękania kory drzewnej w tutejszych lasach. Również na skutek mrozu spotkać można na drogach i ścieżkach leśnych wiele dziczyzny i ptactwa leśnego, zmarzniętego na kość.

Okropny wypadek w Borach Tucholskich.

Cekcyn. Leśniczy państw. Kazimierz Kowalski, zatrudniony w leśnictwie Wrosowyska, w pobliżu wsi Cekcyn udał się przed kilku dniami przed poł. wraz z kilku pracownikami do lasu, celem odkopania lisiej jamy, w której ukrył się lis. Wykopano w zamarzniętej ziemi dół 2 mtr. głęboki, jednak lisa nie przychwycono.

Leśniczy, nie przeczuwając niebezpieczeństwa, wszedł do owego dołu, położył się na ziemi, i począł manipulować we wnętrzu jamy kijem. Nagle obsunęła się ziemia, przygniatając nieszczęśliwego. Robotnicy, którzy natychmiast rzucili się na pomoc, wydobyli już martwe zwłoki. Zastosowano wszelkie środki ratunkowe, jednak bezskutecznie. Wypadek ten wzbudził ogromne poruszenie w okolicy.

Zmiażdżony trybami maszyny.

Tuchola. W tartaku pod Tucholą wydarzył się onegdaj nieszczęśliwy wypadek. Jeden z robotników, chcąc założyć z powrotem pas transmisyjny na będące w ruchu koła rozpędowe, dostał się między tryby, ulegając formalnemu zmiażdżeniu.

Śmierć przez zaczadzenie.

Starogard W tragiczny sposób postradał życie stróż szkoły ludowej w Starogardzie Antoni Czarski. Onegdaj wieczórem Czarski zeszedł do piwnicy, aby pełnić nocną służbę przy piecach centralnego ogrzewania. Gdy nad ranem udał się do piwnicy jego syn, zastał już tylko zwłoki Czarskiego. Śmierć nastąpiła wskutek zaczadzenia.

Wznowienie wykładów oświatowych T. C. L.

W niedzielę, dnia 3-go marca rb.

o godzinie 5-tej po południu, tymrazem w auli gimnazjalnej miejscowego gimnazjum, odbędzie się wykład oświatowy, ilustrowany świetlnemi obrazami, na temat „Starożytny Rzym“, wygłoszony przez p. prof. Berndta.

O liczny udział prosi

Komitet T. C.L.

Premjer Bartel w Gdańsku.

Warszawa. Dnia 26. bm. o godz. 23,45 prezes Rady Ministrów Bartel w towarzystwie min. komunikacji inż. Kühna oraz wyższych urzędników Prezydjum Rady Min. i min. spraw zagr. odjechał specjalnym pociągiem do Gdańska. Na dworcu żegnali premjera min. spraw wewn. Składkowski, spraw zagr. Zaleski, ref. rm rolnych Staniewicz, bawiący w Warszawie ambasador Ciołanowski oraz grono wyższych urzędników.

Gdańsk, 27. 2. Przyjazd premjera prof. Bartla i min. komunikacyj Kühna do Gdańska przybrał charakter niezwykle uroczysty. Na peronie ustawiona była brama triumfalna, przyozdobiona orłem polskim, oraz herbem gdańskim i zielenią. Taka sama brama znajdowała się przy wyjściu z dworca na plac dworcowy. Przybywających gości oraz ich otoczenie, powitał na dworcu w Tczewie o godz. 8.30 rano w imieniu min. Strassburgera dr. Bierowski, pełniący podczas pobytu p. premjera w Gdańsku funkcje mistrza ceremonji.

O godz. 9 rano przybył pociąg specjalny na dworzec w Gdańsku, gdzie na peronie powitał wysiadających premjera Bartla i min. Kühna min. Strassburger. Następnie powitali dostojnych gości w imieniu senatu w. m. Gdańska senatorowie Strung, Arczyński i Jewelowsky, przedstawiając zarazem swe otoczenie. Powitanie nastąpiło również ze strony wys. komisarza Ligi Narodów, prezydenta Rady Portu, przybyłych na dworzec konsulatów, poczem komisarz generalny Rplitej Polskiej min. Strassburger przedstawił premjerowi szefów polskich władz i urzędów na terenie Gdańska.

Po powitaniu udali się goście samochodami senatu bądź do apartamentów min. Strassburgera, gdzie zamieszkali premjer Bartel i min. Kühn wraz ze swoimi sekretarzami, bądź też do hotelu „Deutsches Haus“, gdzie zamieszkała reszta przybyłych. Na hotelu tym powiewa flaga polska, a u wejścia ustawiony jest posterunek polski, jak i przed siedzibą generalnego komisarza.

O godz. 10 rano premjer Bartel wraz z min. Kühnem złożyli wizyty prezydentowi senatu w m. Gdańsku, wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów i prezydentowi Rady Portu, którzy natychmiast w tym samym porządku rewizytowali premjera i min. Kühna.

Z okazji przyjazdu premjera Bartla i min. Kühna do Gdańska, wszystkie gmachy rządowe polskie w Gdańsku, oraz budynek senatu W. M. udekorowane zostały flagami polskiemi, względnie gdańskiemi.

Głosy prasy gdańskiej.

Gdańsk, 27. 2. Tak prasa polska jak i niemiecka zamieściła obszerne artykuły, poświęcone przyjazdowi premjera Bartla oraz min. Kühna. „Danz. Allg. Zeitung“ organ nacjonalistów niemieckich pisze, iż przyjazd ministrów polskich do Gdańska należy uważać za bardzo spóźnioną rewizytę, gdyż prezydent Sahm był oficjalnie w Polsce już w r. 1921. Dziennik uważa, iż senatorowie gdańscy nie powinni się przy przyjmowaniu premjera Bartla i min. Kühna ograniczyć do toastów i mów, lecz poruszyć przy tej sposobności żywotne sprawy Gdańska. — Dziennik podkreśla, że wizyta Bartla i Kühna jest nowym manewrem polskim, który dąży do politycznego opanowania wolnego miasta. Zdaniem pisma ludność powinna się zachować z rezerwą wobec przedstawicieli Polski.

Ostatnie wiadomości.

Premjer Bartel w Gdańsku.

Gdańsk. Dziś rano o godz. 9 premjer Bartel w towarzystwie min. Strassburgera zwiedził stocznię gdańską, witany przez dyrektora Noe, następnie udał się do portu, gdzie u wejścia do strefy neutralnej witały go obie delegacje in corpore. Premjer oraz jego otoczenie udali się m. in. na lodołamacz estoński, odbywszy na nim krótką przejażdżkę. Po powrocie premjer Bartel wraz z min. Kühnem pod przewodnictwem dyrektora muzeum zwiedzili zabytki sztuki i architektury miasta.

Później udał się Premjer do gmachu polskiego gimnazjum, gdzie zwiedził gabinety naukowe i przysłuchiwał się nauce, stawiając sam pytania. Po przedstawieniu grona nauczycielskiego, żegnany okrzykami młodzieży, opuścił zakład. O godzinie 13.30 odbyło się u Wysokiego Komisarza Ligi Narodów śniadanie. W. Komisarz Ligi von Hamel w serdecznych słowach powitał dostojnego Gościa, w odpowiedzi na co podziękował p. Premjer również w serdecznych słowach za przyjęcie, którego doznał.

Prasa niemiecka nie bardzo zadowolona z wizyty premjera Bartla i min. kolei Kühna w Gdańsku.

Berlin. Cała prasa niemiecka okazuje żywe zainteresowanie wizytą premjera Bartla i ministra Kühna w Gdańsku. Demokratyczna „Frankfurter Zeitung“ dopatruje się w tem poprawy stosunków gospodarczo-politycznych. Z wizyty wynika, że Polska jak i Gdańsk pragną nawiązania ze sobą dobrych sąsiedzkich stosunków. Prasa nacjonalistyczna natomiast żywo jest zaniepokojona tym przyjazdem. Nacjonalistyczny „Boersen Kurier“ oznacza przemówienie Bartla jako słowa bez czynów. Podobny nagłówek daje monarchistyczny „Kreuzzeitung“, pisząc: „Tylko piękne słowa“. „Deutsche Allgemeine Zeitung“ zaopatruje znakiem zapytania słowa w przemówieniu Bartla, w których mowa o rozkwicie gospodarczym Gdańska.

Pan marszałek Piłsudski w senackiej komisji skarbowej.

Warszawa. Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji skarbowej zjawił się minister Spraw Wojskowych p. marsz. Piłsudski, powitany powstaniem członków komisji. Pan Marszałek wygłosił dłuższe przemówienie.

Po przemówieniu marsz. Piłsudskiego przemawiali jeszcze referent senator Gieszyński, Kruk, Januszewski — poczem nastąpiła przerwa. Po przerwie dał wyjaśnienie wiceminister gen. Konarzewski. Po skończonej dyskusji nastąpiło głosowanie, w którem przywrócono wszystkie, przez sejm skreślone pozycje.

•

Wilno. Na skutek odwołania się i ze strony zasądzonych i prokuratora od 1 instancji, rozpatrywał sąd apelacyjny na publicznem posiedzeniu sprawę głośnego procesu 56 oskarżonych białoruskiej włościańsko-robotniczej gromady, z których 4 posłów i kilkunastu innych zostało zasądzonych na karę więzienia od 3—12 lat. Zasądzeni nie są obecni, gdyż odsiadują karę. Natomiast na ławie oskarżonych zasiadło kilku uwolnionych m. in. dyrektor białoruskiego gimnazjum Ostrowski i redaktor Antoni Łuckiewicz.

Skład delegacji niem. na konferencję do Genewy.

Berlin. Delegacja niemiecka do Genewy składa się z min. spraw zagr. Stresemanna, sekretarza stanu Schuberta i dyrektora kancelarji Dunsta.

Konferencja ambasadora niem. z min. Briandem.

Berlin. Dzisiaj odbył niem. ambasador w Paryżu konferencję z Briandem. Była to pierwsza od czasu zachorowania Brianda na grypę. Rozmowa toczyła się na temat aktualnych spraw politycznych. Omawiano też zagadnienia, związane z marcowem posiedzeniem Ligi Narodów. Briand złożył też oświadczenie w sprawie rzekomego tajnego układu francusko-belgijskiego.

Spłonął piękny zabytek architektury średniowiecznej.

Berlin. Ubiegłej nocy pastwą pożaru padł jeden z najcenniejszych zabytków architektury średniowiecznej, feudalny zamek w Limburg nad rzeką Lahn. Pożar wybuchł o godz. 3 w nocy i rozszerzył się z wielką szybkością. Pastwą pożaru padła cała budowa wraz z wszystkiemi zabytkami. Ocalała tylko zamieszkała wieża i przybudówka w stylu renesansowym.

Litwa też gotowa podpisać protokół Litwinowa do paktu Kelloga.

Moskwa. Według pogłosek w kołach dyplomatycznych, Litwa gotowa przystąpić do protokołu Litwinowa w sprawie paktu Kelloga, ale dopiero po ratyfikowaniu go przez wszystkich sygnatarjuszy.

•

Moskwa. Rząd turecki wyraził gotowość przystąpienia do protokołu Litwinowa w sprawie paktu Kelloga.

Odpowiedź Trockiego.

Berno Morawskie. „Lidowe Nowiny“ donoszą, że w odpowiedzi na telegram, wystosowany przez czechosłowackich opozycjonistów do Trockiego, nadeszła od tegoż odpowiedź w drodze telegraficznej, że gotów on przyjechać do Czechosłowacji, oczekuje jednak decyzji rządu niemieckiego.

Znów nowa fala mrozów.

Paryż. W całej Francji znów zaznaczyła się nowa fala mrozów. W Paryżu temperatura wynosiła —8 stopni.

Z Berna. W całej Szwajcarji od wczoraj znów silne panują mrozy. Poza tem prawie w całym kraju obfity spadł śnieg.

Choroba Ks. Kardynała Prymasa.

J. Em. Ks. Kardynał Prymas dr. A. Hlond, chory wskutek przeziębienia, pozostaje obecnie w szpitalu ss. elżbietanek w Poznaniu.

Marszałek Foch ciężko chory.

Paryż. Ostatni biuletyn lekarski o stanie zdrowia marsz. Focha pozwala przypuszczać, że stan jego jest bardzo groźny. Wykryto trzecie ognisko zapalne w płucach. Lekarze zalecili choremu zupełny spokój. Otoczenie otrzymało zakaz dopuszczania kogokolwiek do chorego.

Po rozwiązaniu Sejmu śląskiego.

Warszawa, 26 2. Wczorajsze posiedzenie Rady wojewódzkiej w Katowicach miało na porządku dziennym sprawę dalszego urzędowania marszałka Sejmu, którego uprawnienia po rozwiązaniu Sejmu, według listu wojewody do marszałka Wolnego, miały przejść na Radę wojewódzką. Marszałek sprzeciwił się oddaniu kluczy i urzędowania, motywując krok ten brakiem uzasadnienia prawnego takiej decyzji. Wojewoda oświadczył, że postanowienie co do objęcia funkcji marszałka przez Radę wojewódzką powzięte zostało wskutek decyzji rządu centralnego w Warszawie.

Ponieważ brak jest kredytów na dalsze urzędowanie marszałka i biura sejmowego, dalszy rozwój tego konfliktu budzi duże zainteresowanie.

Zagadkowy napad na proboszcza w Lotaryngji.

Berlin. W niedzielę wieczorem przybyło do mieszkania proboszcza w Merlenbachu w Lotaryngji dwu mężczyzn pod pozorem sprowadzenia go do chorego.

W kancelarji uderzył jeden z nieznajomych proboszcza z tyłu pałką gumową. Na krzyk napadniętego przybiegła gospodyni i znajdujący się w sąsiednim pokoju szwagier proboszcza, który chciał schwycić jednego z napastników, padł jednak zabity wystrzałem z pistoletu.

Bandyci zbiegli, pozostawiając pałkę gumową, kapelusze, okulary ochronne i brauning.

Ruch towarzystw.

Rybno. Baczność Wojacy! Miesięczne walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków na Rybno i okolicę odbędzie się w niedzielę, dnia 3 go marca rb. o godz. 7.30 wieczorem na sali zebrań p. Chechłowskiego w Rybnie. Przybycie wszystkich członków jest konieczne z powodu ważnych spraw.

Za zarząd:
(—) Biegajski Br., sekretarz (—) Granica prezes.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 27. 2.

Płacone w złotych za 100 kg.

Żyto nowe (suche)	33 50 34.00
Pszenica	43 75- 44 75
Jęczmień browarowy	33 50—35 50
Owies nowy	30 75 31.75
Mąka żytna 70 proc.	48.25—
Mąka pszenna 65 proc.	61.50—65.50
Otręby żytnie	25.25—26 25
Otręby pszenne	25.50—26.50

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Warszawa, 1 3 Dolar 8.90 nieurzęd. Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.89. na Warszawę 57.47—57.85.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Na ogólne życzenie klienteli naszej przedłuża się czas trwania

„BIAŁEGO TYGODNIA“

do poniedziałku, dnia 11-go marca rb.

„BŁAWAT“ T. z o. p. (dawn. Bank Konsumowy),

Telefon nr. 37. **LUBAWA, Grunwaldzka 10.** Telefon nr. 37.

3. R. H. A. 170/27.

Do naszego rejestru handlowego oddział A pod Nr. 170 wpisano dziś firmę: **Dom Roln. Handl. W. Gałka w Lubawie**, a jako właścicielka także wpisano żonę kupca **Wiktorję Gałkową**. Eugenjuszowi Gałce udzielono prokurę.

Lubawa, dnia 1-go listopada 1929 r.

Sąd Powiatowy.

JARMARK na bydło i konie

odbędzie się w Lubawie w środę, dnia 6-go marca 1929 r.

Magistrat

Pater, burmistrz.

Obwieszczenie.

W czwartek, dnia 7 marca rb. odbędzie się

w Brodnicy

jarmark kramny, na bydło i konie.

Brodnica, dnia 23 lutego 1929 r.

Magistrat

(—) Jerzykiewicz, burmistrz.



Polecam:

MASZYNY do szycia

SEPARATORY do mleka

„Westfalia“, „Alfa-Laval“, „Diabolo“, „Krup“, „Standart“

powyższe maszyny oddaję po cenach najniższych pod długoletnią gwarancją na spłaty w ratach.

N. EWERTOWSKI, Nowemiasto,

handel żelaza, maszyn rolniczych, sprzętów domowych kryształy, porcelana i szkło.

Przedzierżawię od zaraz

dobrze zaprowadzony

inteses rzeźnicki

oraz **KOLONJALNY** z mieszkaniem i stajnią.

Bernard Guzowski, Niem. Brzozie.

Szan. Obywatelom Nowegomiasta i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, że z dniem 1-ego marca rb.

przejąłem od p. R. Pawłowskiego przy ul Mostowej № 3

skład kolonjalny, jako bufetowy restauracji z podwórzem — wolny zajazd.

Prosząc o przejęcie o łaskawe poparcie mego nowoutworzonego przedsiebiorstwa, kreślę z poważaniem

KAZIMIERZ GÓRSKI

Nowemiasto, ulica Mostowa Nr. 3.

Poszukuję od zaraz ucznia.

Warunki dogodne. Ceny przystępne.



MASZYNY DO SZYCIA najlepszej jakości.

WIRÓWKI Alfa-Laval

z długoletnią gwarancją po cenach fabrycznych na raty miesięczne i dogodnych warunkach poleca

Jan Wygocki, Nowemiasto Pom.

Baczność!

Zarządy Gmin wiejskich.

Przepisowe karteczki wyborcze

z numerami 1, 2, 3, i dalej posiadamy gotowe na składzie.

Ceny najniższe.

„Drwęca“ drukarnia i księgarnia
Lubawa Nowemiasto Lidzbark.

Najnowsze

żurnale mód wiosna—lato 1929

są do nabycia

w księgarni „DRWĘCY“ w Nowemmieście.

Mam na sprzedaż

gospodarstwo około 40 morgowe

z wszelkim żywym i martwym kompletnym inwentarzem i masywnemi budynkami. Cena według ugody. Albo zamienię takowe na większe z dopłatą.

Władysław Paszota, Zielkowo, poczta Rożental powiat lubawski.

DZIEWCZYNA

umiejąca dobrze gotować i znająca wszystkie prace domowe, potrzebna od 15 marca.

MARCZYŃSKA, Działdowo Dworcowa 3.

Skład

z pomieszkaniem, blisko rynku jest od 1. marca do wydzierżawienia

ARENDT, Nowemiasto, ul. Mostowa

Koniczyny czerwoną i białą

ostatniego sprzętu kupuje

Fr. Modrzejewski, Nowemiasto, telefon nr. 95.

Ogier Cyrylus

rasy półkrwi ang., pokrywa zdrowe klacze.

PETERS, Osetno, p. Ostrowite, pod Jabłonowem.

Nakładaczkę,

panienkę z dobrej rodziny, poszukuje od zaraz

Drukarnia „DRWĘCA“ LUBAWA, ul. Gdańska 3.

Poszukuję od 1-go kwietnia rb.

1 RODZINĘ

z trzema zaciążnikami, w tem 1 chłop i 2 kobiety.

KANT, Kowaliki poczta Boleszyn.

Poszukuję od 1. IV. rb.

2 chłopów,

i ze starym zaciągiem do bydła.

Bróża, Mikołajki, wybudowanie.

Poszukuję od 1. kwietnia

RĘCZNIAKA

z 2 chłopakami.

Maj. Góralszczyzna poczta Skarlin.

NARTY i SANKI

poleca

„Drwęca“ Druk. i Księgarnia NOWEMIASTO.

Kobieta polska na reducie walki o dobrobyt kraju.

Kupując towary zagraniczne popełniamy zbrodnię wobec siebie i Ojczyzny.

Naród cały sprężył się do wielkiej walki o samowystarczalność gospodarczą, do walki ze swem lenistwem myślowem i zakorzenioną głęboką wadą, że wszystko, co zagraniczne, jest lepsze, a co krajowe, traktuje się pogardliwie. Skutkiem takich, wpojonych nam nieomal od dzieciństwa zasad, kraj cierpi nędzę, brak pracy, bowiem zaprzepaszczamy dobra własne na rzecz obcych, z najwyższą krzywdą względem siebie i bliźnich.

Na obszarze całej Polski samorzutnie tworzą się Ligi Samowystarczalności Gospodarczej, komitety popierania własnych wyrobów. (Pomorze zawsze stoi w pierwszej linji okopów, gdy wre walka o wzniosłe hasła społeczne, dlatego też na Pomorzu, w Grudziądzu, powstał Centralny Komitet Popierania Przemysłu Krajowego), biuro ul. J. Piłsudskiego 56, pod patronatem czołowych przedstawicieli życia społecznego. Rozmach inicjatywy spowodował, że we wszystkich miastach powiatowych Centralny Komitet tworzy komitety lokalne, wszędzie spotykając się ze zrozumieniem i gorącem poparciem akcji, która staje się akcją całego uświadomienia i patrjotycznego ogółu.

Walkę podjętą przegramy, jeśli na jej froncie zabraknie kobiety polskiej, tej Polki, która wyrosła w wielkiej tradycji czynnych walk o wyzwolenie kraju z pod przemocy wroga.

Kobieto Polska! nie mniejsza dziś spoczywa na Tobie odpowiedzialność i niemniej świętą misję narodową masz do spełnienia. Jak dawniej, tak i dziś, trwa wojna, bezkrwawa, ale niemniej wyczerpująca, niemniej poważna i doniosła, wojna o gospodarczą niezależność w kraju. Przegrać tę walkę znaczyłoby sam już byt wolny narodu rzucić na zdradliwą falę niepewnych wypadków. Kupując towar krajowy, czynem tym, napozór tylko drobnym, czynisz akt wielkiego obywatelskiego poczucia i serca. Zważ, że gdybyśmy kupowali tylko wyroby zagraniczne, zamarłyby nasze warsztaty pracy, a wasi mężowie, Twoje dzieci, stanęłyby przed niepewnem jutrem.

Kobieta Polka dziś jest nietylko kapłanką domowego ogniska, ale pierwszym żołnierzem na reducie walki o dobrobyt kraju.

Twoj czynny udział największy odda krajowi pożytek, bo nigdy, zwrócony do Twego wielkiego czulego serca, nie przebrzmiał bez echa.

Czyniąc od dzisiejszego dnia zakupy, niech każdym twym krokiem kieruje myśl, że, nabywając wyrób krajowy, kupujesz pracę polskiego robotnika, że groszem swym pośrednio łagodzisz tyle po ziemi rozlanej nędzy. Nie pozwól więc sobie narzucić towaru zagranicznego, a nawet złam w sobie choćby z przykrością przyzwyczajenie do jakiego obcego wyrobu i złóż tę ofiarę na użytek wielkiej sprawy.

W niczem płomień poświęcenia kobiety polskiej nie może być mniejszy od poświęcenia kobiet czeskich, które po spaleniu się jedynej czeskiej fabryki jedwabiu, nie splamiły się kupnem obcego towaru, a mając sobie za największą dumę i zaszczyt, dopóty nie nosiły jedwabnych pończoch, dopóki nie uruchomiono produkcji krajowej.

Wy, kobiety polskie, największemi jesteście klientkami przemysłu. Wy rozporządzacie groszem, przez Waszych mężów zarobionym. Wydając pieniądze na towar, upewniajcie się, że to towar krajowy, bo w nim jest praca i pot Waszych mężów, synów, braci, bliźnich.

Nie kupujmy mydeł, jedwabi, pachnideł, serów, proszków, owoców pochodzenia zagranicznego!

Czy nas nie przestrasza ta cyfra, że tylko za 9 miesięcy roku ub. przywieźliśmy owoców i warzywa za przeszło 31 miljonów zł, jedwabi za 37 miljonów, a mydeł i różnych pachnideł zgórą za 12 miljonów złotych. Razem przeszło 80 miljonów złotych, oddanych zagranicę. A przecież potrzeba nam tyle szkół, szpitali, ochronek, przytułków! Rozsądna kobieta, dobra żona i matka, prawdziwa obywatelka, kupuje tylko wyrób krajowy i stara się uświadomić innych o zgubnych skutkach popierania wyrobów zagranicznych.

Kobieta Polska nie może być mniej patrjotyczna, niż kobieta czeska, Jej duma na to nie pozwala.

1000 złotych za swawolne zatrzymanie pociągu.

Ministerstwo Komunikacji zamierza zastosować karę pieniężną w wysokości zł 1000 za swawolne zahamowanie pociągu. Pozatem sprawca lekkomyślnego zahamowania pociągu pociągnięty ma być do odpowiedzialności sądowej.

Nowy typ jednozłotówek.

W ministerstwie skarbu odbył się sąd konkursowy na projekt jednozłotówki niklowej. Sąd przyznał nagrodę projektowi, wykonanemu przez p. M. Kotarbińskiego, profesora Szkoły sztuk pięknych w Warszawie. Mennica państwowa przystąpi w najbliższym czasie do bicia tych jednozłotówek.

Tydzień obrony Kresów Zachodnich.

Na podstawie zezwolenia Pana Wojewody Pomorskiego, odbędzie się na terenie Woj. Pomorskiego w w czasie od 3 do 10 marca rb. Tydzień Obrony Kresów Zachodnich. Celem Tygodnia jest zaznajomienie najszerszych kół społeczeństwa polskiego na Pomorzu z programem i działalnością Związku Obrony Kresów Zach. zwiększenie liczby członków, oraz funduszów tej organizacji.

Wzmagające się stale ataki niemieckie na naszą granicę zachodnią i wytężoną działalność polityczną, gospodarczą i oświatową mniejszości niemieckiej w Polsce, popierane środkami ze źródeł zagranicznych i zmierzające do ułatwienia przeprowadzenia rewizjonistycznych planów niemieckich, powinny skupić całe świadome społeczeństwo polskie około Związku Obrony Kresów Zach., który, w miarę swych sił i środków, przeciwstawia się zakusom niemieckim i niesie braciom naszym, w jarzmie ucisku niemieckiego pozostałym, pomoc w wysiłkach do utrzymania łączności kulturalnej z Polską. Każdy świadomy niebezpieczeństwa niemieckiego Polak na Pomorzu powinien wstąpić w szeregi członków Z.O.K.Z. i w czasie Tygodnia Obrony Kresów Zach. poprzeć pracę tej organizacji jednorazową ofiarą.

Zgłoszenia na członków przyjmują Zarządy Kół Miejscowych i Zarząd Okręgowy Z.O.K.Z. w Toruniu ul. Kopernika 5. Składka członka zwyczajnego wynosi rocznie 6. zł., a wspierającego, otrzymującego bezpłatnie wszystkie wydawnictwa perjodyczne Z.O.K.Z. wynosi 60. zł. Ofiary i składki można wpłacać na listy składkowe, znajdujące się w Zarządach Kół Z.O.K.Z., lub też na konto P.K.O. nr. 206 229 Okręgu Pomorskiego Z.O.K.Z.

Konduktorów uczą grzeczności.

Ministerstwo komunikacji, mając na oku należyte obchodzenie się konduktorów z ludnością, rozpoczęło dla nich specjalne kursy grzeczności. Kursy te są już prowadzone w dyrekcji katowickiej i poznańskiej. Czy skutek jaki z tego będzie, zobaczymy później, w każdym razie dobrze, że ministerstwo raczyło wejrzeć nareszcie w obchodzenie się konduktorów z pasażerami, szczególnie 3-ej klasy.

Pić umiemy.

W ciągu 1928 roku wypito w Polsce 108 miljonów litrów wódki, czyli, że o 18 miljonów więcej, niż w roku zeszłym. Na jednego mieszkańca wypada więc spożycie 3 i pół litra.

jest 8 Włochów i 1 Niemiec. Jak z tego wynika, w kolegjum jest 31 Włochów i 33 nie Włochów, kardynałowie z poza Włoch stanowią tedy narazie większość. Poza Włochami najliczniej jest reprezentowana Francja (7), potem Hiszpanja (5), potem Stany Zjednoczone i Niemcy po 4 — dalej Polska, Anglja po 2 i wreszcie pozostające państwa po 1. — Kurja kardynałów składa się z 29 książąt Kościoła. Bezwzględną przewagę mają w tej kurji kardynałowie Włoch (23). — Wśród kardynałów jest 11 członków różnych zakonów, a więc 3 Dominikanów, 2 Benedyktynów, 1 Jezuita i t. d. Narodowościowo 3 Niemców, 2 Włochów, 1 Polak (kard. Hlond) z zakonu Salezjanów, oraz po jednym przedstawicielu Francji, Anglji, Kanady i Hiszpanji.

Ojciec Św. Pius XI był ongiś wielkim turystą alpejskim.

Jak wiadomo, najmilszą rozrywką Ojca św. Piusa XI., gdy piastował jeszcze skromne stanowisko bibljotekarza Ambroziany w Medjolanie, była alpinistyka.

Na wycieczkach więc w Alpy spędzał monsignor Achilles Ratti cały swój czas wakacyjny.

W czapce podróżniczej, naciśniętej na oczy, w ubraniu, przypominającem mundur wojskowy i z sutanną w plecaku, tak ciągnął przyszły papież w góry. A wszystkie te jego wycieczki były starannie przygotowane, przytem dokładna znajomość geologji była mu bardzo pomocną.

Słynne jest w rocznikach sportu górskiego wspięcie się monsignora Rattiego na szczyt Monte Rosa w 1889 r., pierwszy czyn tego rodzaju, dokonany od strony włoskiej. Raz tylko poprzednio próbowano dokonać tego, mianowicie w 1888 r., obaj jednak alpiniści, Marinelli i Imseng, którzy odważyli się na ten wysiłek, stracili życie podczas swej próby.

Sprawozdanie z wyprawy przyszłego papieża na szczyt Monte Rosa znajduje się w rocznikach włoskiego „Club Alpino“, do którego członków zaliczał się też monsignor Ratti.

Trzy noce spędził wówczas pod gołem niebem dzielny alpinista z towarzyszem swym, Donem Grasellim, a jedną z tych nocy na wysokości 4 600 metrów. Don Graselli przybył do Zermath z tej wędrówki z odmrożonemi rękoma, niezmużony jednak i wciąż pełen zapału monsignor Ratti nie spędził i tej nocy w łóżku, rozpoczął natychmiast wyprawę na szczyt Monte Cervino.

Podczas zaś wakacji następnego roku wspiął się na szczyt Mont Blanc.

Kościół z jednego drzewa.

W Santa Roza, miasteczku kalifornijskiem, zbudowano mały kościół, na który wystarczył budulec z jednego drzewa mamutowego. Kościół ma 30 metrów długości, 20 metrów szerokości i ma wieżę 30 metrową. Na budowę jego zużyto tylko trzy czwarte drzewa, a z reszty mają zamiar zbudować probostwo. Olbrzym ten rósł z pewnością tysiące lat.

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok VI. Nowemiasto, dnia 2 marca 1929 Nr. 6

Na Niedzielę III. Postu.

EWANGELJA

napisana u św. Mateusza w rozdz. IV. w. 1—11.

W on czas: Wyrzucał Jezus czarta, a on był niemy. A gdy wyrzucił czarta, przemówił niemy i dziwowały się rzesze. A niektórzy z nich mówili: Przez Belzebuba, książę czartowskiego, wyrzuca czarty. A drudzy, kusząc, domagali się znaku od niego z nieba. A on, skoro ujrzał myśli ich, rzekł im: Wszelkie królestwo, przeciw sobie rozdzielone, będzie spustoszone i dom na dom upadnie. A jeźliż i szatan rozdzielon jest przeciw sobie, jakoż się ostoi królestwo jego? Gdy powiadacie, iż ja przez Belzebuba wyrzucam czarty. A jeśliż ja przez Belzebuba wyrzucam czarty, synowie wasi przez kogo wyrzucają? Dlatego oni sędziami waszymi będą. Lecz jeźli palcem Bożym wyrzucam czarty, zaiste na was przyszło Królestwo Boże. Gdy mocarz zbrojny strzeże dworu swego, w pokoju jest to, co ma. Ale jeźli mocniejszy nadeń, nadszedłszy, zwycięży go, odejmie wszystką broń jego, w której ufał, i korzyści jego rozda. Kto nie jest ze mną, przeciw mnie jest, a kto nie zgromadza ze mną, rozprasza. Gdy duch nieczysty wynijdzie od człowieka, chodzi po miejscach bezwodnych, szukając odpoczynku. A nie znalazłszy, mówi: Wrócę się do domu mego, skądem wyszedł. A przyszedłszy, najduje go umieciony i ochędożony. Tedy idzie, bierze ze sobą siedmiu innych duchów, gorszych nad się, a wszedłszy, mieszkają tam. I stawają się pośledniejsze rzeczy człowieka onego gorsze, niźli pierwsze. I stało się, gdy to mówił: podniósłszy głos niektóra niewiasta z rzeszy, rzekła mu: Błogosławiony żywot, który cię nosił i piersi, któreś ssał. A on rzekł: I owszem, błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go.

LIST PASTERSKI

na post 1929 r.

(Dokończenie).

„Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest“ (I. Kor. 13. 4). Jak dobry anioł towarzyszy nieśmiałym krokom nawróconego. Nie zawstydza,

Termin otwarcia PWK. nastąpi nieodwołalnie 16. maja rb.

Wobec pojawiających się tu i ówdzie pogłosek, jakoby termin otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej miał być przesunięty, Dyrekcja podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że otwarcie Wystawy nastąpi nieodwołalnie w ustalonym terminie 16 maja rb.

Podkreślić należy, że niema najmniejszych powodów do szerzenia tego rodzaju wieści, które zaszkodzić nam mogą w opinji publicznej zagranicy i utrudnić normalny tok pracy czynników organizacji Wystawy.

Wszelkie prace budowlane na terenach Wystawy odbywają się w ściśle określonym i nieprzekraczalnym terminie i zostały lub zostaną do przyjęcia eksponatów na czas wykończone. Wobec panujących obecnie mrozów i ustania prac murarskich odbywa się normalny tok pracy wewnątrz gmachów i pawilonów wystawowych, gdzie zatrudnionych jest około tysiąca robotników. Dalej w pracach, związanych z przygotowaniem stoisk pod eksponaty, zatrudnionych jest w warsztatach ciesielskich, stolarskich, ślusarskich itp. około 2.000 robotników. Nad wszystkiemi pracami budowlanemi i ich postępem odbywa się co dwa tyg. ścisła kontrola, która pozwala w porę zapobiec wszelkim odchyleniom terminarza.

Niezależnie od robót budowlanych normalny przebieg mają prace instalacyjne, malarskie i dekoracji wnętrz. Budowa pawilonów lekkiej konstrukcji wystawców prywatnych, dla których termin zakończenia prac ustalony jest na dzień 1 marca, również będzie dopilnowana i na czas wykończona.

Z powyższego stanu rzeczy wynika więc, że niema najmniejszych powodów, któreby się przyczynić mogły do odroczenia terminu otwarcia Wystawy.

Tężyznę narodu polskiego stwierdzić musi szeroki ogół amerykański.

Wychodźtwo polskie w Ameryce, które dało niezliczone dowody ofiarności i przywiązania dla Ojczyzny, usilnie zabiega, aby wielki pokaz dorobku narodowego, jakim będzie Powsz. Wystawa Kraj. nietylko budował ducha emigracji polskiej, lecz podziwiany był przez szerokie sfery obywateli całej Ameryki.

Prócz licznych wycieczek, które przybędą w kilkunastu partjach, polskie związki narodowe prowadzą energiczną akcję propagandową, aby na Wystawę prócz rodaków ściągnąć jaknajwiększą ilość Amerykanów. To też wycieczki zgłoszone na maj, czerwiec i lipiec, udając się do Poznania jednoczyć będą również pokaźne grupy wycieczkowe Amerykanów ze wszystkich sfer społecznych.

Pierwsza z wycieczek Polonji Amerykańskiej wyjeżdża z Ameryki już 27 kwietnia, aby zdążyć na otwarcie Powszechnej Wystawy Krajowej.

ROŻNE WIADOMOŚCI.

Rząd projektuje podwyżkę komornego.

Warszawa. Na posiedzeniu Rady Ministrów przyjęto m. in. projekt ustawy o popieraniu budowy tanich mieszkań, dalej projekt ustawy o ubezpieczeniach społecznych i taksach notarjalnych. W realizowaniu projektu popierania budowy tanich mieszkań, rząd proponuje podwyżkę komornego według pewnej progresji. 75 proc. tej podwyżki ma przechodzić na specjalny fundusz budowy tanich mieszkań, na kredyty itp., reszta ma być przeznaczona na remont domów.

O uregulowanie opłat za świadczenia kościelne.

Komisja oświatowa na posiedzeniu w dniu 20 lutego rozpatrywała wniosek klubu „Wyzwolenie" w sprawie opłat za spełnianie obrzędów religijnych. Referował sprawę pos. Langer. W dyskusji poseł Żółtowski (KN) zwrócił uwagę, że opracowanie takiego projektu byłoby sprzeczne z postanowieniami konkordatu i dlatego zaproponował rezolucję, wzywającą rząd do ustalenia w porozumieniu ze Stolicą Apostolską opłat za świadczenia kościelne. Na podobnem stanowisku stanęli pp. Piasecki z BB oraz dyr. dep. wyznań Potocki. W konsekwencji przedstawiciele Wyzwolenia wycofali się ze swego stanowiska, a p. Langer zaproponował rezolucję, pokrywającą się mniejwięcej ze stanowiskiem p. Żółtowskiego; rezolucja ta została uchwalona.

Radjo w pociągach polskich.

Ministerstwo komunikacji wprowadza w najbliższych dniach próbne audycje radjowe w pociągach pospiesznych narazie na linji Warszawa—Poznań. We wszystkich przedziałach I, II i III klasy mieścić się będą aparaty i podróżni za małą opłatą będą mogli wypożyczać na całą podróż słuchawki radjowe.

Wielki wynalazek Polaka na polu radjo-techniki.

Pisma amerykańskie podają wiadomość, że młody technik polski Piotr Litwiński, zamieszkały w okolicy Buffalo, dokonał wielkiego wynalazku, który jak sądzą rzeczoznawcy, przyczyni się do przewrotu w przemyśle radjowym. Wynalazek Litwińskiego zwiększa siłę głośnika radjowego o 200 proc. i zapewnia mu nieznaną dotąd czystość głosu. Wynalazca, który liczy zaledwie 19 lat, podpisał już bardzo korzystny kontrakt z syndykatem przedsiębiorstw: Atwater Kent, Stromberg Carlson, Silver Marshall, Kolster i Steward Warner.

Jeszcze jeden skarb ukryty.

Przed paru tygodniami drwal, rąbiący drzewo w lesie, znalazł w Ungwarze, w Rutenji czechosłowackiej, stare pismo węgierskie, ukryte w dziupli prastarego dębu. Kiedy ekspertom udało się odcyfrować to pismo, okazało się, że jest to testament, pochodzący z 1715 roku, w którym sporządzający go podał szczegóły związane z ukryciem przez niego skarbu na szczycie góry Kolomana w pobliżu Ungwaru. Miejsce ukrycia skarbu opisane jest jako jaskinia, wydrążona w skale. Po usunięciu skały znalezione zostać mają drzwi, do których klucz ukryty jest pod ich progiem. Drzwi te prowadzą do jaskini, w której mieszczą się żelazne beczki w liczbie siedmiu, pełne srebra, dwanaście beczek złota, a także wielki zapas broni i amunicji. Czescy pracownicy kolejowi zabrali się niezwłocznie do kopania w miejscu wskazanem w dokumencie ale jak do chwili obecnej nie natrafili na żaden ślad jaskini ani drzwi, do niej wiodących.

Budowa wielkiego lotniska portowego w Hiszpanji.

W Sevili, w Hiszpanji, rozpoczęto budowę wielkiego transatlantyckiego lotniska portowego. Stąd będą wylatywać aeroplany łączące Hiszpanję z Argentyną.

W tym pierwszym tego typu na świecie, porcie lotniczym, będą postawione specjalne urządzenia dla hydroplanów i zostanie zbudowana wielka wieża kotwiczna dla sterowców. W wieży tej ma znajdować się olbrzymia winda, którą przedostawać się będą pasażerowie na pokład sterowca, oraz ładować się będzie nań towary i pocztę.

Zwierzyna w czasie mrozów chroni się do osiedli ludzkich.

Panujący obecnie mróz daje się we znaki nietylko ludziom, ale przedewszystkiem odczuwają go dotkliwie zwierzęta leśne. Ze wszystkich stron dochodzą wiadomości, że zwierzęta z powodu silnego mrozu oraz z braku pożywienia podchodzą do osiedli ludzkich, by tam zaspokoić swój głód. O niezwykle ciekawym takim wypadku donoszą z Dziadkowa — majętności należącej do pp. Paruszewskich, gdzie w dniu onegdajszym dość pokaźne stado saren weszło na podwórze, poczem schroniło się w jednej ze stajen majętności. Zgłodniałemi zwierzętami zajęto się troskliwie, a zwierzęta, nie okazując specjalnego strachu, pozostały w stajni.

Podobny wypadek zaszedł u ks. Czartoryskiego w Sielcu, gdzie sarny weszły do parku niszcząc go poważnie.

Pytają żydka w szkole, na co człek ma dwie ręce?

Jedną do dawania pieniądzów, drugą do odbierania procientów — odpowiada żydek.

---

tylko przykrywa wady i przywary duszy. Z taktem i delikatnością postępuje, jak Zbawiciel z cudzołożnicą. Zachęca, dodaje odwagi, gwiazdę nadziei nieci przed oczami wątpiącego.

Miłość pociesza strapionych. Ogarnijcie spojrzeniem te rzesze znękanych, cierpiących, nieszczęśliwych, te tłumy wykolejonych. Prosza o posiłek, o współczucie, o zrozumienie, o słowo pociechy. Miłość cierpliwie wysłuchuje ich skarg, wygładza im z czoła zmarszczki, otuchę i siłę sączy w dusze. Miłość nie zmęczy się. Na tysiącu miejscach niestrudzenie się poświęca. „Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko wytrwa" (I Kor. 13. 7)

Miłość oświeca, poucza nieumiejętnych. Służy radą, służy wiedzą. Różne przydzieliła Opatrzność ludziom losy. Jednym wypadło rozkazywać, drugim słuchać, jednym życie skromne, drugim dostatki. Są pracobiorcy, są pracodawcy. Gdzie miłości niema, będzie walka jednych przeciw drugim. „Miłość nie zazdrości" (I Kor. 13. 4). Ona szuka porozumienia, zgodnego współżycia.

A choć wszyscy równymi być nie mogą, wspólna jest wszystkim godność ludzka. Miłość nie nadyma się. Wychodzi na gościńce i ścieżki życia odszukać niskich i najniższych, by wyprowadzić ich na wyżyny godności ludzkiej. W zetknięciu się osobistem, w towarzystwach będzie się starała udzielić z jasnych skarbów ducha, nosić oświatę, pieścić w duszach i rozbudzać, co w nich drzemie pięknego, wzniosłego, szlachetnego. Nierówni wprawdzie stanem, ale równi godnością człowieczą, miłością złączeni, staną brat obok brata, człowiek obok człowieka, wszyscy równe dzieci Boże.

Miłość umie wreszcie modlić się za bliźniego. Błagalną swą do Boga modlitwą obejmuje sprawy i troski całej ludzkości. Jej modlitwa nie jest ciasną, samolubną, o sobie tylko pamiętającą. Nie szuka swego. Pomóc pragnie każdej duszy, pielgrzymującej do Boga, zapominając o sobie na wzór św. Pawła, który gotów był sam utracić Chrystusa, byle uratować braci. W wielkiej rodzinie Bożej wyręcza brat brata, wstawia się za niego u Boga, przejmuje krzyże i kary jemu przeznaczone. Jak piorun przebiega świat od wschodu do zachodu, tak modlitwa miłości sięga od krańca świata do krańca, nikogo nie wyłączając. Modli się za władze kościelne i świeckie, za papieży i biskupów, za głowy państwa i podwładnych, za rodaków i obcych, chrześcijan i pogan. Od kolebki do grobu towarzyszy braciom, modląc się i poświęcając.

Nawet nad grobem się nie zatrzymuje. Bo i rodzina Boża, królestwo Kościoła nie zamyka się w granicach ziemi. Wybiega hen, do wyżyn niebieskich, gdzie Święci, Kościół triumfujący, w wiecznej chwale złączeni są z Bogiem, zstępuje do czyśca, do Kościoła cierpiącego, gdzie dusze zmarłych wyglądają chwili ujrzenia Boga na zawsze, tej chwili, gdy „otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich, a śmierci dalej nie będzie, ani smutku, ani skargi, boleści więcej nie będzie" (Objaw. 21. 4). Miłość bliźniego nie opuści tych dusz cierpiących, stara się skrócić im chwile czekania, modlitwę i umartwienia swoje położy na wadze sprawiedliwości Bożej, by jaknajrychlej się zrównały

szala przewinień i szala pokuty. Szczególnie we Mszy św., gdy Chrystus ofiarę swą za ludzkość odnawia na ołtarzu, kto z duszami w czyśćcu współczuje, zanosić będzie wspólnie z kapłanem ciało i krew ofiarną Chrystusa Ojcu niebieskiemu z pokorną modlitwą: „Wspomnij też Panie na sługi i służebnice Twoje, którzy nas poprzedzili, znaczeni znamieniem wiary i śpią teraz snem pokoju! Błagamy Cię, o Panie, daj w miłosierdziu Twojem tym duszom, jako też wszystkim w Chrystusie odpoczywającym, miejsce ochłody, światłości i pokoju!"

Tak to poznaliście, kochani Diecezjanie, ogromną doniosłość miłości bliźniego w życiu jednostki, społeczeństwa i Kościoła. Płynie z odwiecznych źródeł Boskiej istoty, bo Bóg jest miłością. Miljony ludzi, przez Boga stworzeni, wołają codzień do Niego: „Ojcze nasz". W Bogu, w ich wspólnym Ojcu, łączą się te miljony w jedną wielką rodzinę, której najwyższem prawem jest miłość. Zesłał Ojciec Syna, którego życie całe nieprzerwanym przejawem jest miłości. Przykazanie miłości zostawia ludziom jako ostatnią swoją wolę. Kto tej woli nie zachowuje, nie może być uczniem Chrystusowym. „Po tem poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli jedni ku drugim miłość mieć będziecie" (Jan 13. 35) Chrześcijaństwo jest więc religią miłości. Im więcej miłości, tem więcej chrześcijaństwa. Rośnie Królestwo Boże na ziemi w tej mierze, w której miłość rośnie w sercach chrześcijan. Jeżeli Chrystus dziś nie króluje we wszystkich ludziach, którzy Go poznali, jeżeli Kościół dziś nie przyciąga do siebie niepowstrzymaną siłą całego świata, czyż nie dlatego, że uczniom Chrystusowym nie dostaje tej mocy miłowania, która z nich promieniować winna?

Niech więc rośnie miłość w sercach Waszych, a przez Waszą miłość niech przyjdzie i rośnie Królestwo Boże na ziemi!

„Pokój niech będzie braciom i miłość z wiarą od Boga Ojca i Pana Jezusa Chrystusa. Łaska ze wszystkimi, którzy miłują Pana naszego Jezusa Chrystusa w niezmiennej wierności. Amen" (Efez. 6. 23 24).

Dan w Pelplinie, dnia 25 stycznia 1929 r.

Stanisław Wojciech, Biskup Chełmiński.

Książęta Kościoła Rzymskiego.

Przed kilku dniami doniosły depesze o zgonie kardynała Medjolanu Tosi'ego. W ten sposób otworzył się nowy wakans w świętem kolegjum, które składa się z 64 kardynałów. Z tej liczby 2 mianował papież Leon XIII, 18 Pius X, 17 Benedykt XV i 27 papież obecny, Pius XI. Z pośród nich 5 jest kardynałów biskupów, 50 kardynałów kapłanów i 9 kardynałów djakonów. Wszyscy kardynałowie biskupi są Włochami. Z kardynałów kapłanów jest Włochów 18, Francuzów 7, Hiszpanów 5, Amerykanów 4, Niemców 3, Polaków 2, Anglików 2, Austrjaków 2, oraz po jednym przedstawicielu Czechosłowacji, Brazylji, Belgji, Portugalji, Kanady, Holandji i Węgier. Kardynałów djakonów